

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Państwowej Oszczędnościowej Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadstanie 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wierszowy wyraz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne 21. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonijalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skończone, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

My i Niemcy we wzajemnych stosunkach handlowych

Rozwój stosunków polsko-niemieckich i rezultaty jakie osiągalni dotąd w rokowaniach z Niemcami nie stanowią chlubnej karty w dziejach naszej polityki handlowej.

Niemcy okazali się zawsze lepszymi od nas negocjatorami i bezwzględniejszymi kontrahentami, wykorzystując każdą okazję do dalszego ograniczenia przywozu z Polski. Z chwilą, kiedy powstała możliwość odwetu z naszej strony, Niemcy występowały z propozycją rokowań. Dochodziło do zgody i oparte na nowej płaszczyźnie stosunki polsko-niemieckie rozwijały się w ten sposób, że nasz wywóz do Niemiec poddawany był systematycznie dalszemu ograniczeniom.

Na powyższą ewolucję stosunków rzuciła światło następujące cyfry: w roku 1929 nasz wywóz do Niemiec wynosił 877 milj. zł., w 1930 r. — 627 milj. zł. w roku 1931 — 315 milj. zł., w 1932 r. — 176 milj. zł. w 7-miu miesiącach rb. — 84 milj. zł. To następujące w progresywnym tempie ograniczenie naszego wywozu przez Niemcy tem więcej zasługuje na podkreślenie, że równoległe nasz przywóz z Niemiec zmniejszył się w wiele mniejszym stopniu.

W rezultacie z każdym niemal rokiem równowaga wzajemnych korzyści w stosunkach polsko-niemieckich przechylała się coraz bardziej na naszą niekorzyść.

Czynione były różne próby przywrócenia tej równowagi. Między innymi na drodze rokowań handlowych. Ostatnim tego przykładem jest układ kontyngentowy z marca 1932 r. Miał on zapewnić lepsze warunki wywozu do Niemiec naszego masła i jaj. Z danych naszego handlu zagranicznego w 8 miesiącach br. wynika, że w zakresie tych artykułów zostaliśmy niemal zupełnie usunięci z rynku niemieckiego. Nie lepiej się dzieje w dziedzinie innych pozycji, przedewszystkiem rolno-handlowych naszego wywozu do Niemiec. Zwalczać musimy albo cła maksymalnie bojowe, albo w zakresie nielicznych artykułów cła normalne, niewiele niższe od bojowych, w dodatku ciągle zmieniające i podnoszone. W rezultacie nasz wywóz rolno-handlowy do Niemiec coraz bardziej tonieje pod działaniem cel i innych utrudnień. Dziś zasługuje on już raczej na miano wywozu szcążkowego.

Tę niepomysłną ewolucję stosunków handlowych polsko-niemieckich i niepomysłne dla nas wyniki dotychczasowych układów można tłumaczyć tem że znajdowaliśmy się naogół w sytuacji gorszej niż Niemcy. Tak np. w wypadku wspomnianego układu z r. 1932 działaliśmy poniekąd pod naciskiem groźby wprowadzenia przez Niemcy cel maksymalnych w stosunku do naszego wywozu masła i jaj. Tem więcej powinniśmy dążyć do tego, aby obecnie, kiedy nasza sytuacja wobec Niemiec jest silniejsza niż kiedykolwiek, wyrównać straty ponoszone przez nas dotąd w stosunkach z Niemcami.

Mamy ku temu znaczne możliwości. Nowa taryfa celna automatycznie stosuje do Niemiec, jako kraju nietraktatowego, drugą kolumnę cel o 25 proc. wyższych od cel pierwszej kolumny. Również mamy możliwość zastosowania wobec przywozu z Niemiec nowych cel maksymalnych, dostosowanych do stawek nowej taryfy, a więc odpowiednio wyższych. Poza tem w rokowaniach z Niemcami mamy poważny argument w postaci układów traktatowych jakie obecnie prowadzimy z szeregiem krajów, Niemcy, których produkcja przemysłowa jest bardzo zróżniczkowana, są zainteresowane w przywozie do Polski artykułów przemysłowych we wszystkich niemal dziedzinach. Oczywi-

ście, że niema mowy abyśmy mieli otwierać nasz rynek dla przywozu z Niemiec czy z jakiegokolwiek innego kraju artykułów, które są u nas wyrabiane. Lecz w tych dziedzinach, gdzie bez przywozu być się nie możemy, w traktatach handlowych przynajmniej naszym kontrahentom niżeli celne, Niemcy, nie mając z Polską traktatu handlowego nie będą mogły korzystać z tych zniżek ani bezpośrednio,

ani pośrednio — na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania.

Niemcy słusznie się więc obawiają, że po zakończeniu naszych rokowań traktatowych z krajami europejskimi, zwłaszcza przemysłowymi, znajdując się na rynku polskim w dużo gorszej sytuacji niż wywóz tych krajów. Proces uniezależnienia się naszego rynku od przywozu z Niemiec może zostać w ten sposób wydatnie wzmocniony. Oczywiście, że Niemcy nie chcą stracić rynku polskiego. Lecz jeżeli istotnie chcą zachować pewną pozycję na tym rynku, muszą za to zapłacić odpowiednimi koncesjami dla naszego wywozu!

tem donosić. Członkowie tej organizacji rosyjsko-hitlerowskiej noszą białe koszule, czarne krawaty, zaś na ramieniu liljową swastykę w brązowych ramach. Organizacja ta rozporządza wielkimi sumami. Emisarjusze jej wyjechali już obecnie do Bułgarii i Jugosławii, aby werbować oficerów b. armii Wrangla do przyjazdu do Niemiec.

Niedawno temu przybył do Berlina delegat japoński Czerwonego Krzyża książę Tokukawa, w towarzystwie kilkudziesięciu oficerów japońskich. Byli oni — jak wiadomo przyjmowani w Berlinie z wyszukaną serdecznością.

Wedle dalszych doniesień „Arbeiter Ztg.” mają być dni min. Neuratha policzone i jeżeli Rosenberg nie obejmie tekł ministra spraw zagranicznych, to agendy tę otrzyma von Papen, propagujący gorliwie wojnę z Rosją u boku Japonii.

Krwawa demonstracja Ukraińców w Nowym Jorku przeciw uznaniu Sowieților.

London. — Uznanie Rosji Sowieckiej przez Amerykę spowodowało wczoraj wieczorem krwawą walkę Ukraińców z komunistami w Nowym Jorku. Ukraińscy emigranci w Nowym Jorku zwołali olbrzymi wiec protestacyjny przeciwko uznaniu Sowieților przez prez. Roosevelta. Około 7,000 osób wzięło udział w demonstracyjnym pochodzie. Komunisty urządzili również pochód kontrdemonstracyjny. Obie grupy spotkały się, wszczynając zażartą walkę. Policja z trudem zlikwidowała zajście.

W toku zamieszania 3-ch policjantów i kilkudziesięciu demonstrantów odniosło rany.

Wezwanie b. więźniów brzeskich do odbycia kary

Warszawa. — W sobotę prokurator sądu okręgowego w Warszawie polecił władzom wykonawczym t. j. policji państwowej doręczyć wezwania posłom: Bałuckiemu, Barlickiemu, Dubois, Kiernikowi, Liebermanowi oraz Pragerowi do stawienia się celem odbycia zasądzonej kary. Jednocześnie przesłano pisma do prokuratorów sądu okręgowego w Krakowie odnośnie p. Mastka, w Wadowicach odnośnie p. Putka i w Tarnowie odnośnie pp. Witosa i Ciołkosza. W razie niestawiennictwa się wymierzonych będą poczynione kroki zmierzające

Zasadnicze warunki porozumienia między Stanami Zjednoczonymi a ZSRR.

Waszyngton. — Amerykańsko-sowiecki układ o porozumieniu prowadzącym do przywrócenia wzajemnych stosunków dyplomatycznych, zawiera następujące punkty:
1) Obie kraje wstrzymują się od wszelkiego mieszania się do wewnętrznych stosunków drugiego państwa. W szczególności prezydent Roosevelt postawił kategoryczne żądanie, że Rosja nie będzie uprawiała pod żadną postacią komunistycznej propagandy w Ameryce.
2) Swoboda praktyk religijnych w obu krajach dla obywateli obu państw.
3) Zawarcie protokołu dodatkowego do rokowań, dotyczącego układu konsularnego, gwarantującego obywatelom amerykańskim na terenie Rosji te same prawa cywilne, jakie posiadają inni cudzoziemcy

4) Zaprzestanie represyj w Rosji z powodu t. zw. szpiegostwa gospodarczego.
5) Rosja nie może wysuwać żadnych pretensyj z powodu szkód, wyrządzonych przez wojska amerykańskie w r. 1918 na Syberii.
6) Podczas odbywania się rokowań w sprawie pretensyj i przecipretensyj między obu krajami, Rosja zobowiązuje się nie przedsięwziąć niczego przeciw tym rokowaniom.
7) Obie kraje wyrażają nadzieję wspólnego i szybkiego uregulowania wszystkich istniejących pretensyj wierzycielskich.

Tajny pakt sowiecko-amerykański?

Paryż. — W kołach zbliżonych do tu-tejszej ambasady japońskiej krąży uporczywe pogłoski o istnieniu tajnego paktu wojskowego między Rosją sowiecką a Stanami Zjednoczonymi. Wskazują tu na fakt, że bez silnego poparcia z zagranicy Rosja nie byłaby w stanie podolać olbrzymim zbrojeniom w rodzaju tych jakie czyni obecnie na Dalekim Wschodzie. W tych samych kołach utrzymują, że pułk Lindbergh wiezie do Stanów Zjednoczonych poważna zamówienia dla sowieckiego lotnictwa wojskowego.

Wychodzący w Charbinie dziennik „Charbinskoje Wremja”, drukowany w języku rosyjskim, jednakże finansowany przez Japonczyków streszcza tajny pakt sowiecko-amerykański w następujących punktach: 1) Stany Zjednoczone zobowiązują się ponieść koszty rozbudowy i reorganizacji armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie 2) Stany Zjednoczone sfinansują częściowo zamówienia sowieckiej fлоты wojennej, poczynione we Włoszech, 3) W wypadku wojny między Rosją i Japonją — Stany Zjednoczone zaopatrzają Rosję w żywność i amunicję, 4) Wzajemnie Rosja i Rosja sowiecka zagwarantują Stanom Zjednoczonym pewne koncesje i przywileje gospodarcze.

Niemcy starają się o zorganizowanie faszystów rosyjskich

Wiedeń. — W dłuższym artykule z Berlina, wskazuje „Arbeiter Ztg.” że wobec zapowiedzi bliższej wojny na Dalekim Wschodzie hitlerowcy rozwijają gorączkowo swoją działalność, zmierzającą ku postawieniu Niemiec na czele frontu antysowieckiego. Pierwszym krokiem Rosenberga na tej

drodce było założenie organizacji hitlerowców rosyjskich w Niemczech, złożonej z byłych oficerów rosyjskich, która jednakże została wkrótce potem, na skutek sprzeciwu ministra Neuratha — rozwiązana, ale w dniach ostatnich zorganizowała się ponownie. Zadnemu dziennikarzowi niemieckiemu nie było wolno o



15-lecie polskiego Białego Krzyża. Z okazji 15-lecia Polskiego Białego Krzyża odbył się w kasy-nie podoficerskiej w Warszawie uroczysty walny zjazd delegatów okręgów i kół Polskiego Białego Krzyża z całej Polski. Na zdjęciu w pierwszym rzędzie p. marszałkowa Płuska, ks. biskup Gawlina, wiceojcowieda Olpiński i inni.



Nowy burmistrz Nowego Jorku. Nowowybrany burmistrz Nowego Jorku, La Guardia z małżonką.

jące do zatrzymania ich i osadzenia w więzieniu. Na wypadek ukrywania się względnie wyjazdu z kraju w celu uniknięcia kary, za nieobecniymi rozestane będą listy gończe.

Skazani b. więźniowie brzescy Bagin-ski, Barlicki, Dubois, Kiernik, Lieberman i Pragier mają stawić się do więzienia mokotowskiego w Warszawie, poseł Ma-stiek ma stawić się do więzienia św. Mi-chała w Krakowie, a posłowie Witos i Ciołkosz mają zgłosić się do więzienia w Tarnowie, skąd jednak będą prawdopodobnie przetransportowani do więzienia w Wisniczu.

S. P.

Inżynier ROMAN ROSSKNECHT

Członek Rady Nadzorczej i b. długoletni dyrektor Okocimskich Zakładów Przemysłowych w Okocimiu, ostatnio wice-prezes Spółki opatrzonej św. Sakramentami zmarł w Krakowie w dniu 18-go b. m. W zmarłym tracimy wybitnego przemysłowca i nieocenionego zwręcznika Zarząd i pracownicy Składu Browaru Okocimskiego w Częstochowie.

TELEGRAMY

PREZYDENT ROOSEVELT CHCE STABILIZOWAĆ DOLARA Z NOWYM ROKIEM.

Waszyngton. — Jak słychać, prezydent Roosevelt planuje ustabilizowanie dolara z dniem 1 stycznia 1934 r., t. j. jeszcze przed zebraniem się kongresu. Plan Roosevelta przewiduje stabilizację dolara na poziomie 50 procent obecnej wartości.

Zakupy złota mają narazie być dalej dokonywane, jednakże także srebro ma zostać, jako pokrycie waluty.

Handel amerykański żąda powrotu do waluty złotej.

Waszyngton. — Związek amerykańskich izb handlowych wystosował na ręce prezydenta Roosevelta deklarację, w której ze względu na wzrastającą niepewność amerykańskiego życia handlowego domaga się kategorycznie przywrócenia standardu złota.

PIERWSZY AMBASADOR STANÓW ZJEDNOCZONYCH W SOWIETACH.

Waszyngton. — Po uznaniu przez Stany Zjednoczone Sowietów, pierwszym ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Moskwie zostanie William Bullitt, który był w latach 1918-19 w Sowietach na studiach politycznych i gospodarczych.

Dr. Goebbels dementuje

Berlin. — Biuro Wolfia komunikuje: Według nadeszłych tu wiadomości w dzisiejszym wydaniu „Saturday Review” w Londynie ukazał się artykuł, podpisany przez dr. Goebbelsa, p. t. „Cele Niemiec — Niemcy żądają dalszych obszarów”.

Artykuł ten zawiera twierdzenia o rzekomych rokowaniach sojuszniczych Niemiec, których celem jest rozszerzenie stanu posiadania oraz o rzekomych planach uzbrojenia Niemiec. Wiadomości te wyraźnie wskazują, że chodzi tu o grube fałszerstwo.

Minister propagandy dr. Goebbels oświadczył, że artykułu tego nie napisał i nigdy nie wyraził się w duchu twierdzeń, które podpisano, nadużywając, jego nazwiskiem. Istotne stanowisko ministra powinno być znane zresztą z jego licznych przemówień i oświadczeń w ostatnich czasach.

Podobne dementi złożył dr. Goebbels w wydawnictwie z korespondentem berlińskim „Daily Telegraphu”.

TAJEMNICA SENSACYJNEGO ARTYKUŁU.

Londyn. — Redaktor „Saturday Review”, pisma, które ogłosiło artykuł dr. Goebbelsa, wobec zaprzeczenia dr. Goebbelsa oświadcza ze swej strony, iż jest zdumiewającym, że dr. Goebbels ogłasza zaprzeczenie. Dotąd nie było żadnych wątpliwości w sprawie autentyczności tego artykułu.

„Saturday Review” nabyło prawo druku tego artykułu od Agencji „London General Press”, której artykuł Goebbelsa dostarczony został przez głównego agenta „Völkischer Beobachter”. Thastta, notorycznego wroga Polski, prowadzącego w Londynie kłecia, antypolską agitację wśród Anglików.

NACISK ANGIELSKO-WŁOSKI NA FRANCJĘ I MANEWRY NIEMIEC.

Paryz. — Dużą sensację wywołuje w futejszych kołach politycznych niesprawdzona dotychczas wiadomość, z której wynika, że rząd niemiecki miał oświadczyć swą gotowość współpracy w ewentualnej konferencji mocarstw pod warunkiem, że została ona zwołana do Londynu.

Podkreślają tu, że projekt konferencji w Londynie wyszedł od Mac Donalda i jest sprzeczny z zamysłami Mussoliniego, który projektuje zwołanie konferencji do Rzymu, albo San Remo.

Silny nacisk rządu brytyjskiego celm

nakłonienia Francji do porzucenia swej zasady o kontroli zbrojeń, wywołuje tu gwałtowną reakcję prasy umiarkowanej i prawicowej.

BESTJALSTWO KOMUNISTYCZNE PODCZAS WYBORÓW W HISZPANII.

Madryt. — Według urzędowych doniesień niedzielne wybory do hiszpańskiego parlamentu miały naogół przebieg spokojny. Jedyne tylko w kilku miejscowościach komuniści rozbili urny wyborcze i zaatakowali swoich przeciwników politycznych. Według dotychczasowych doniesień 4 osoby zostały zabite.

W szczególnie bestjałski sposób zamordowali komuniści w Bilbao pewnego oby-watela, którego kilkakrotnie postrzelili, a później jeszcze trupowi zadali nożami kilka ran.

Ostateczny wynik wyborów będzie znany dopiero we wtorek. Nadzwyczajne środki bezpieczeństwa, zarządzane przez władze, zostaną nadal utrzymane.

Sprawca zamachu na kanclerza Dollfussa skazany na 5 lat więzienia.

Wiedeń. — W sobotę przed wiedeńskim sądem ławniczym odbył się sensacyjny proces przeciw sprawcy zamachu na kanclerza Dollfussa, Rudolfowi Dertilowi. Na kilka minut przed godz. 9-tą wprowadzają strażnicy więźniema na salę osk. Dertila. Na pytanie prezesa sądu banała Turkiego podaje, że urodził się 26 października 1911 r. w Wiedniu, jest religijny rzymsko-katolickiej, stanu wolnego. Ukończył szkołę powszechną i 3 klasy szkoły realnej. Następnie odczytano akt oskarżenia.

Oskarżony opowiada, że plan zgładzenia kanclerza Dollfussa powziął jeszcze na wiosnę b. r., następnie jednak odrzucił wykonanie zamachu do jesieni. W dniu 3 października b. r. wczesnym rankiem przybył do mieszkania kanclerza, oświadczone mu tam jednak, że kanclerz jeszcze śpi. Kiedy przybył powtórnie o godz. 9 m. 30 rano, otrzymał tę samą odpowiedź. Wobec tego poszedł na przedchadzkę i przybył około południa do gmachu parlamentu, gdzie dwie godziny czekał w łożu portjera na zjawienie się kanclerza.

Po dwóch godzinach zjawił się wreszcie kanclerz, rozmawiając z dwoma panami. Wówczas podszedł oskarżony do towarzyszącego kanclerzowi agenta policyjnego i wręczył mu list z prośbą o przekazanie go kanclerzowi. W chwili kiedy kanclerz zwrócił swoje kroki ku wyjściu, Dertil dobył rewolweru i strzelił do kanclerza dwukrotnie, celując w jego pierś. W tym samym momencie został aresztowany.

Na pytanie przewodniczącego, z jakich pobudek dokonał swego czynu, oskarżony odpowiada, że od wczesnej młodości był pozostawiony sam sobie, żyjąc w ciągłej rozterce duchowej. Matka nie troszczyła się wcale o dzieci. Co do swego nastawienia politycznego Dertil oświadcza, że aż do czasu wstąpienia do wojska był członkiem Heimwehry. Do wojska wstępował z radością, spodziewając się, że jako żołnierz będzie mógł służyć narodowi. Wkrótce doszedł jednak do przekonania, że egzekutywa państwowa wyszukiwana jest przez stronnictwa dla celów partyjnych. Do czasu hitlerowskiego wstąpił w tej nadziei, że partia ta zlikwiduje korupcję w Austrii. Nie aprobował jednak wszystkich hasel hitlerowskich, nie podobała mu się idea Anschlusu i zwalczania żydów. Wobec tego w sierpniu 1932 r. wystąpił z tej partii. Kiedy przyszedł do steru rządów kanclerz Dollfuss, Dertil pokładał w nim całe swoje nadzieje, później jednak rozczarował się się i dlatego postanowił wykonać zamach.

Na pytanie przewodniczącego, czy żaluje swego czynu, Dertil milczy, a następnie oświadcza, że nikt go do zamachu

nie namawiał, a jego ojczym dr. Günther nic o tem nie wiedział.

Po przesłuchaniu oskarżonego krótko zeznają w charakterze świadków: kanclerz Dollfuss, min. handlu Stockinger i dwaj agenci policyjni.

Prokurator domaga się surowego wymiaru kary, obrońca zaś prosi o łagodny wymiar.

Po naradzie trybunał ogłosił następujący wyrok: „Oskarżony jest winien zbrodni usiłowanego mordu oraz przekroczenia ustawy o noszeniu broni i zostaje skazany na 5 lat ciężkiego więzienia, tudzież na post. co 3 miesiące i na przebywanie w ciennej celi każdego 3 października oraz ponoszenie kosztów procesu. Areszt śledczy w odsiadywaniu kary będzie uwzględniony”.

Dertil przyjął wyrok bez jakiegokolwiek wzruszenia. Dertil zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

„Tajna stolica” w Anglii

Obawa przed atakiem gazowym na Londyn.

Londyn. — Jak „Daily Herald” donosi, w angielskim ministerstwie spraw wewnętrznych toczą się obrady nad środkami ochronnymi przeciw powietrznemu atakowi gazowemu.

Do udziału w obradach wezwano wielu wybitnych lekarzy angielskich. Jeden z planów przewiduje na wypadek niebezpieczeństwa przeniesienie z Londynu różnych państwowych „centrów nerwowych”, jak administracja, ministerstwo wojny i ministerstwo lotnictwa.

W tym celu obrzeże się na wypadek wojny tajną drugą stolicę, która przez swoje położenie będzie możliwie najlepiej zabezpieczona przed atakiem.

WALKI ROBOTNIKÓW Z WOJSKAMI NA KUBIE.

Nowy Jork. — Z Hawany donoszą o krwawej walce między robotnikami a wojskami. Gdy mianowicie około 1500 strajkujących robotników przypuściło atak na cukrownię, celem wypędzenia stamtąd lamistrajków, strzegące cukrowni oddziały wojskowe otwały na atakujących ogień z karabinów maszynowych, 15 osób zostało zabitych, kilkadziesiąt odniosło ciężkie rany.

Również z innych miast na Kubie donoszą o rozruchach i krwawych bójkach.

Barbarzyńskie obrabowanie katedr w Chartres i Bourges.

Skradzione zabytki sprzedano amerykańskiemu wydawcy Hearstowi.

Paryz. — Podczas remontu okien w katedrach w Chartres i Bourges oraz w o-pactwie w Fecamp skradziono cenne części witrażów, pochodzących z trzynastego i czternastego stulecia i zastąpiono kopiami.

Przypuszczają, że brakujące oryginały kupili antykwaryusze francuscy od złodziei i sprzedali amerykańskiemu „królowi prasowemu” Hearstowi. Afera ta wywołała w kołach fachowców niesłychaną sensację.

Na polecenie ministra oświaty wdrożyła prokuratorja departamentu Sekwany śledztwo.

Zamówienia sowleckie w Polsce

na 30 milionów złotych.

Warszawa. — Z końcem tygodnia rozpoczyna się w Warszawie rozmowy polsko-sowleckie w sprawie ustalenia planu zamówień ZSRR w Polsce w roku 1934. Dla podjęcia odpowiednich przygotowań przed przyjazdem oficjalnej delegacji sowleckiej, przybył do Warszawy stały przedstawiciel „Sowpolitorgu” i „Polrosu” w Moskwie p. dyr. Zabicki.

W roku 1934 przewidziano jest zwiększenie zamówień na szereg towarów importowanych do ZSRR. Ogólna wartość zakupów wyniesie na 6 milionów rubli w złocie, tj. około 30 milionów zł. Na po-

zycję tę złożą się wyroby metalurgiczne wartości około 15 milionów, manufaktura i galanteria za 5 milionów, artykuły rolnicze itp. Wówczas sowlecki do Polski w tym samym okresie prelimitowany jest na 15 milionów zł. W dalszym ciągu importowane będą artykuły żywnościowe, jak ryby i owoce, skóra, rudy metalurgiczne i chemikalja.

SZESCIOMILIONOWY DEFICYT POCZTY.

Warszawa. — Przedsiębiorstwo państwowe „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” wykazuje w miesiącu września deficyt w sumie 6,255 tysięcy złotych. Niedobór ten powstał wskutek tego, iż w wrześniu przypadła wypłata uposażeń za październik. Wpływy przedsiębiorstwa wyniosły we wrześniu 13,912 tys. zł., a rozchody 20,168 tys. złotych.

Bandyci zamordowali księdza

Łuków. — We wsi Wandowo, gm. Mysłów, wykryto morderstwo, popełnione na osobie proboszcza ks. Gizińskiego i go spodarza wsi Komin, Kazimierza Pleszkowa. Ks. Giziński wyjechał wieczorem do chorego do wsi Komin. Na powracającego księdza, ubranego w szaty liturgiczne, i na odwożące go gospodarza Pleszkowa napadli nieznani dotychczas zbrojnicy, którzy zamordowali obydwu, obrabowali ich. Władze wszczęły energiczne śledztwo.

NADUŻYCIA W KASIE 21 P. P.

Warszawa. — Sędzia śledczy wojskowego sądu okręgowego w Warszawie, kpt. Kochmański kończy śledztwo w sprawie nadużyć pieniężnych, wykrytych w kasie warszawskiej 21 pp. W stan oskarżenia o popełnienie malwersacji postawiony został płatnik pułku porucznik Gromadzki. W sprawie tej odpowiadać będą jeszcze jeden oficer, jednak tylko za brak nadzoru kwatermistrz pułku mjr. Szczeniowski. Wojskowe władze sądowe odmówiły prośbie por. Gromadzkiego o zwolnienie go z więzienia do rozprawy sądowej. Według przeprowadzonych obliczeń buchaltaryjnych, popełnione nadużycia w kasie pułkowej osiągnęły sumę 90 tysięcy zł.

Katastrofa lotnicza pod Raszynem.

Warszawa. — Onegdaj, o godz. 16-jej wydarzyła się pod Warszawą katastrofa samolotu 1 pułku lotn., którego załogę stanowili: ppor. obs. Edmund Papis i kapral Edward Durniewicz. Lotnicy wskutek mgły nie zauważyli radiostacji Raszynskiej. Aparat zawadził o liny anteny, wskutek czego oberwało się skrzydło. Samolot spadł na ziemię i spłonął. Lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

STRACENIE MORDERCY.

Wadowice. — W sobotę o godz. 10-jej m. 15 przed południem wykonany został wyrok śmierci na skazanym przez sąd doraźny mordercy karczarza Szczepanie Pieczarze.

5 FLEURS FORVIL



PUDER DLA PIĘKNEJ PANI

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o podobnych opakowaniach i nazwach, sprzedawać zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvil Paris.

Oryginalny pudr 5 Fleurs Forvil Paris posiada napis na deku

POUDRE FORVIL

Polecany wszelkiewiatowej sławie iściełowej i perfumy 5 Fleurs Forvil Paris oraz inne zapachy,

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej

Ukazało się sprawozdanie Zjednoczenia Młodzieży Polskiej za rok 1932. Zestawienia statystyczne obrazują dalszy wzrost tej organizacji. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej skupiają według tych zestawień razem 275.000 osób. W tej liczbie jest młodzieży 232.000 resztą stanowią osoby starsze, współpracujące ze Stow. Młodz. Polskiej. Przemiany roczny wynosi 52.000. Cyfra SMP, wzrosła w roku sprawozdawczym o 27 proc., wynosi 8.000. W ostatnim sprawozdaniu po raz pierwszy jest cyfra SMP, żeńskich większa (4.014) od cyfry S. M. P. męskich (3.982). Nader ciekawe są tablice statystyczne, obrazujące pogłębienie pracy ideowej SMP. Fakt, że właśnie katolickie SMP, przestrzegające ściśle apolityczności, wykazują tak znaczny wzrost, jest objawem nader pocieszającym. Cyfry powyższe nakazują także, że SMP, zdają egzamin życiowy, kiedy mimo tych trudności nie tylko się nie cofnęły, ale postąpiły w rozwoju. To też społeczeństwo nasze — katolickie może i powinno organiza-



Oto, jak dziecko Twoje powinno pielęgnować zęby...

Racjonalne pielęgnowanie zębów to dla nas najważniejsza rzecz. Abyśmy usunęli je szczególnie w dzieci nieziemnie ważne, dlatego powinna Pani uważać, by dziecko jej czyściło zęby regularnie pastą Colgate. Pasta ta usuwa gumownie resztki jedzenia z najdrobniejszych nawet szczelin i zakamarków między zębami, do których szczoteczka dotrzeć nie może. Ponadto nadaje zębom nieskazalną białość. Dzieci chętnie używają tej pasty, zachwycając się bowiem doskonałym jej smakiem i aromatem, które dają tak świeży i czysty oddech.

Colgate-Palmolive Sp. z o.o.



Nieczysty oddech pochodzi często z pozostałości między zębami i z zębnej jaszczki. Colgate zaspobiega temu w gruntownie.

Zł. 2.
i
Zł. 1.

Wytrob. polski



PASTA DO ZĘBÓW COLGATE
PASTA DO ZĘBÓW COLGATE

Wymawiać: Kolgejt

Z uroczystości poświęcenia i otwarcia gmachu szkolnego przy ul. Narutowicza w Częstochowie

W ub. niedzielę w południe odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia i oddania do użytku nowowykończonego ledwego skrzydła gmachu szkolnego przy ul. Narutowicza nr. 21. Uroczystość ta była prawdziwie radosnym świętem dla mieszkańców całej, wielkiej dzielnicy miasta, jak o tem świadczą tłumy, dążące zewsząd do olbrzymiego gmachu, który po długich latach oczekiwania narazie otworzył swe podwoje, aby przygarnąć resztkę dzieci i dać im najlepsze warunki nauki i wychowania. Jak wielkie znaczenie posiadać będzie nowy gmach dla rozwoju szkolnictwa w Częstochowie, wystarczy nadmienić, że po całkowitem wykończeniu i uruchomieniu pomieści przy dwóch zmianach około 4.000 dzieci, a więc blisko 13 ogółu dziatwy szkół powszechnych naszego miasta. Narazie, przy dwóch zmianach pomieścić może około 1.800 dzieci.

Imponujący gmach o trzypiętrowych skrzydłach przybrany był na uroczystość flagami i zielenią. Nad tarasem I-go piętra widać portrety Prezydenta Rzplitej i Marsz. Piłsudskiego. Sala rekreacyjna na I-szym piętrze, udekorowana odświeżnie, szerokie, długie korytarze i przyległe sale przepelnione były publicznością do ostatnich granic. Główna uroczystość odbyła się w sali rekreacyjnej, gdzie zgromadzili się reprezentanci władz z p. komisarzem Mackiewiczem, i p. w.-starostą Bielawką na czele, liczni przedstawiciele świata szkolnego z pp. dyr. Płodowskim, dyr. Zbierskim, dyr. Matuszkiewiczem, inspektorem szkolnym Grodzickim, zast. insp. Bieniem, członkowie Rady Przybocznej, przedstawiciele wojskowości, wielu instytucji i organizacji i t. d. oraz liczne rzesze rodziców i dziatwy szkolnej. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem kilku pieśni przez chór „Pochodnia” oraz chór dzieci.

Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat B. Wróblewski, obchodząc kolejno wszystkie sale, poczem wygłosił podniosłe przemówienie, wyrażając radość, iż otwarty zostaje gmach tak ważny i tak potrzebny, w którym 1.000 dzieci znajdzie naukę. Następnie, omówiwszy w historycznym skrócie dzieje rozwoju szkolnictwa w Polsce, czcigodny ks. prałat pięknie podkreślił, jak szczęśliwe są dzieci dzisiejsze, że w polskim języku u polskich nauczycieli użyć się mogą, a przed stawiając znaczenie szkoły dla społeczeństwa i państwa oraz szczerze cytując Krasńskiego i życzeniem rozkwitu nauki, ducha i miłości w nowej szkole.

Następne przemówienie wygłosił p. komisarz miasta J. Mackiewicz, który zacytował w wstępie, iż 5 lat upłynęło w czerwcu r. b. od chwili położenia kamienia węgielnego pod wykończony dziś w części gmach szkolny. Do listopada 1930 r. zrealizowano zaledwie 66 proc. planu budowy, dalsze roboty, niestety, wskutek ciężkiej sytuacji finansowej miasta musiały być przerwane na 2 lata. Dzieci uczęszczających do szkół powszechnych na Częstochowa 14.970, z tego tylko 3.417 pomieścić się dotychczas mogło w miejskich budynkach szkolnych, reszta,

co tę popierać z tą pewnością, że wszelka pomoc zostanie dobrze wykorzystana dla szerzenia Królestwa Chrystusowego wśród młodzieży polskiej. Obchodzone przez SMP, w ub. niedzielę „Święto Młodzieży” nastęrczało sposobność, aby moralnie i materialnie poprzeć wysiłki SMP,

brodzieństwem nauki wyrabiając w sobie wrodzone poczucie estetyki. Przemówienie swe zakończył p. kierownik w imieniu szkoły i grona nauczycielskiego podziękowaniem p. komisarzowi miasta, Komitetowi budowy i p. inspektorowi szkolnemu.

Podniosłe przemówienie o znaczeniu oświaty i wychowania w duchu moralności chrześcijańskiej wygłosił ks. kan. Grochowski, poczem dwie pary dzieci w imieniu 1.000 koleżanek i kolegów pięknie wypowiedziały swe podziękowanie oraz wdzięczność za nowy gmach szkolny, wręczając bukiety kwiatów p. komisarzowi i Mackiewiczowi i p. dyr. Płodowskiemu.

W imieniu rodziców doskonale, z sercem płynące przemówienie wygłosił p. Henclowski, a dziękując za oddanie do użytku jednego z największych w Polsce gmachów szkolnych, w trafny a wzruszający sposób przedstawił, czem jest ten gmach dla dzieci i dla ich rodziców zwłaszcza w biednej dzielnicy fabrycznej. Prosząc Zarząd miasta o dalsze wysiłki, celem wykończenia i drugiej połowy gmachu oraz ogólnie nawołując w zakończeniu do popierania budowy szkół powszechnych, pięknie zakończył, że gdy sieć szkół pokryje kraj nasz, wówczas nie tylko będziemy mogli wnieść okrzyk — „Niech żyje Polska!”, ale będziemy pewni, że Polska żyć będzie.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej goście udali się na zwiedzenie wykończonej części gmachu. 16 urzędowych, widnych, obszernych, czystych, gotowych do użytku sal wykładowych,

W imieniu władz rządowych p. w.-starosta Bielawka podkreślił w przemówieniu swoje znaczenie oświaty, a w związku z tem nowego gmachu szkolnego, który jest cennym świadectwem zrozumienia zadań z punktu widzenia narodowego i państwowego, zakończył zaś okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Jej Prezydenta i Marsz. Piłsudskiego. Orkiestra odegrała hymn państwowy.

W pięknym przemówieniu p. dyr. Płodowski wypunktował, jak podniosła uroczystość obchodzi całe społeczeństwo, zyskując do użytku nowy ośrodek kultury. W latach niewoli miasto nasze posiadało zaledwie dwa budynki szkolne i to dla szkół średnich, a nie było ani jednego na leżycie urzędowego budynku szkoły powszechnej, to też na podkreślenie zasług owocna działalność Zarządu miasta, który wykończył wielki gmach, starając się w widnych, przestronnych salach przetrwać pogody i radości dla dziatwy przy nauce. W imieniu Rady Szkolnej oddając gmach władzom szkolnym i nauczycielstwu do użytku, zakończył p. dyr. Płodowski życzeniami, by nowa szkoła była ośrodkiem pogłębienia pracy pedagogicznej, kuźnią mocnych charakterów młodego pokolenia, apełował zarazem do rodziców, by otoczyli nową szkołę opieką i pomocą oraz zwrócili się do dzieci, aby weszły do pięknej szkoły z radością.

W następnym przemówieniu p. insp. Grodzicki nakreślił straszliwy obraz dotychczasowego pomieszczenia szkół Nr. 5 i Nr. 7, które ze zbutwiałych ruder przeniesione zostają do istnego pałacu wychowania publicznego. Nowy gmach powstał z troski o dobro osobiste dzieci, a zarazem o użytek społeczeństwa i państwa. Jest to najpiękniejszy pomnik 15-letniej Niepodległości, to też podziękowania należą się wszystkim, którzy do jego budowy się przyczynili.

Kierownik nowej, wielkiej szkoły p. Kowalczyk ze wzruszeniem podkreślił serdeczną radość, jaką odczuwa całe nauczycielstwo i dzieci szkolne, uzyskawszy w nowym gmachu wspaniałe warunki pracy. Są to przeważnie dzieci robotnika polskiego, które tu, w tym jasnym gmachu, znajdą światło i pogodę, poza do-

których nauka rozpoczyna się już w dniu dzisiejszym, świetlica, biblioteka, izba harcerska, pokój nauczycielski, sala gimnastyczna i rekreacyjna, jadalnia, kuchnia, ubikacje kąpielowe i t. p. o nowoczesnych technicznych urządzeniach, wygodne klatki schodowe, szerokie i jasne korytarze, wyłożone do połowy trawą imitacją marmuru — składają się na imponującą całość wykończonego wnętrza. Gmach zaopatrzony jest w instalacje oświetlenia elektrycznego, wodociągowo-kanalizacyjne i centralnego ogrzewania. Słowem, Częstochowa pozyskała gmach szkolny największy i najlepší urządzony z posród wszystkich dotychczas istniejących. Po całkowitem wykończeniu będzie to jeden z największych gmachów szkolnych na terenie całego państwa.

Wspólna fotografia na dziedzińcu szkolnym zakończono 3 godziny trwającą uroczystość, która na długo pozostanie w pamięci wszystkich jej uczestników, jako domiosłe wydarzenie w życiu naszego miasta.

BEZPŁATNE PREMJE
dodaje firma
I. RZAŚIŃSKI
Częstochowa, II Aleja № 29.
do każdego zakupu od 10-ciu złotych.

Jednocześnie zawiadamiamy iż wobec przewidzianej znizki białych towarów po Nowym Roku urządzamy **BIĄŁY TYDZIEŃ** z początkiem stycznia.

KRONIKA

Częstochowa
21
Listopada
Wtorek

Dziś — Oflarowania N.M.P. Jutro — Czcylit pan. i m. Wschód słońca o godz. 7.09 Zachód — „ 15.50 Kalendarzyk historyczny: Zwycięstwo nad Moskwą pod Wenedem 1578 r.

— Z akademii ku czci św. Stanisława Kostki w Kłobucku, Wczoraj w godzinach popołudniowych w sali Straży Ogn. w Kłobucku, staraniem tamtejszego Stowarzyszenia Młodzieży Polsk. Męsk., odbyła się uroczysta akademija ku czci św. Stanisława Kostki, która zgromadziła przeszło 500 osób.

Referat n. t. „Św. Stanisław Kostka wzorem i patronem młodzieży” wygłosił p. L. Blaszczyk z Częstochowy, pieśni w pięknym wykonaniu solowem p. J. Oberpkiego z Częstochowy, duet „Ave Maria” i hymn ku czci św. Stanisława, wykonany przez młodzież SMP z Kłobucka, przyczyniły się do uświetnienia uroczystości. Na zakończenie odegrano bardzo udatnie obrazek z życia św. Stanisława: „Ziemski Anioł”. Całość sprawiła na obecnych niezatarte wrażenie.

Dodać należy, że SMP parafji Kłobucko, łącząc w sobie 7 zastępów z okolicznych wiosek wraz z 106 druhami, obchodziło w dniu 11 b. m. poświęcenie swego szlendaru i stanowi najliczniejszą organizację.

— Z Tow. Ogródków Działkowych. Towarzystwo Ogródków Działkowych w Częstochowie dzięki oparciu p. komisarza miasta Mackiewicza uzyskało dzierżawę terenów miejskich ogólnej powierzchni 38 ha, może więc przystąpić do rozwinięcia swej działalności. Podział jednego terenu (na Parkitce) już ukończono. Pomiar następnych terenów będą ukończone przed zimą.

własnym przy ul. Chłopiczkiego w ogródkach działkowych. Sekretariat Towarzystwa urzędować będzie codziennie od godz. 17 — 20, gdzie udzielane są bliższe informacje.

Dzięki uzyskaniu własnego lokalu, który ry się składa z sekretariatu i świetlicy, Towarzystwo może przystąpić do zrealizowania kulturalno - oświatowej części swego programu.

— Św. Mikołaj dla najbiedniejszych dzieci. We wtorek, dn. 21 b. m., o godz. 18-iej w sali Rady Miejskiej (Dąbrowskiego 14) odbędzie się zwołane przez p. komisarza miasta J. Mackiewicza organizacyjne posiedzenie Komitetu Obchodu św. Mikołaja dla najbiedniejszych dzieci.

Z powiatowego zjazdu rezerwistów wojskowych.

W ub. niedzielę w sali teatru Kameralnego przy udziale licznych uczestników miejscowych i z powiatu odbył się powiatowy zjazd rezerwistów, na który przybyli przedstawiciele władz w osobach gen. Dąbkowskiego, starosty Eustachiewicza i komisarza miasta Mackiewicza. Z Warszawy przybył generał sekretarz Związku poseł Walewski, a z Łodzi — okręgowy komendant Związku p. Piątkowski. Zjazd zajął prezes powiatowego zarządu mjr. Jackowski, informując zebranych o celach zjazdu i podając do wiadomości dane dotyczące wzrostu liczby członków związku, oraz powstania nowych kół.

Obrodam przewodniczył dyr. Matuszkiewicz, a przemówienia wygłosili pp. gen. Dąbkowski i poseł Walewski. Na zakończenie zjazdu wygłoszono szereg referatów.

W godzinach popołudniowych w sali Rady Miejskiej odbył się zborowy obiad koleżeński.

Z akademii w szkole powz. Nr. 8 na Ost. Groszu. W dniu 11 listopada r. odbyła się akademja ku uczczeniu 15-lecia Niepodległości Polski...

Alakademia ta w wykonaniu naszych milusińskich wypadła doskonale, a zebrana w dużej sali fabry. „Częstochowianka” publiczność bardzo gorąco oklaskiwała...

Pięknie wykonanie całego programu, jak i nawiązanie tak słicznego kontaktu z rodzicami jest miarą powodzenia pracy w jej najlepszym rozumieniu...

— Bezpłatny odczyt dla rodziców uczącej się młodzieży. We wtorek, dn. 21 b. m., o godz. 6-jej wiecz. w sali I-go Gimnazjum państw. (III Aleja 56) odbędzie się odczyt prof. Kudłanki dla wszystkich rodziców i wychowawców...

Niezawodnie odczyt wzbudzi zainteresowanie i zgromadzi liczną publiczność z wśród rodziców i wychowawców młodzieży szkolnej.

— Prolongata legitymacji kolejoowych dla emerytów. Ministerstwo skarbu zarządziło, by w roku bieżącym legitymacje kolejoowe prolongowały i wydawały nowe te lbyz skarbowe...

W tym celu emeryci winni przesyłać swe legitymacje bezpośrednio odnośnie lbiem skarbowej, o ile jest miejsce na dalszą prolongatę, zaś jeżeli legitymacja się skończyła, należy dołączyć fotografię.

Zotwarcia kina „Pan”

W ub. sobotę w godzinach południowych przy ul. Dąbrowskiego 16 nastąpiło otwarcie nowego kina-teatru Związku Strzeleckiego „Pan”.

Uroczystość otwarcia nowej placówki kulturalno-oświatowej, powstałej z inicjatywy Zw. Strzeleckiego, zgromadziła społa osób zaproszonych, tudzież przedstawicieli miasta, władz wojkowych i licznych organizacji.

Po przemówieniu dr. J. Skotnickiego, prezesa Zw. Strzeleckiego, komisarz miasta p. J. Mackiewicz dokonał otwarcia kina, przecinając symboliczną wstęgę i skła dając życzenia pomyślnego rozwoju.

Przynależało, że lokal nowego kina, gruntownie odnowiony i odpowiednio wewnątrz oświetlony, czyny obecnie wrażeń b. sympatyczne, kierownictwo zaś powierzone zostało p. St. Adrianowiczowi, właścicielowi biura filmowego, co znów gwarantuje dobór i jakość wyświetlanych w kinie tym filmów.

Zw. Strzelecki, otwierając nową tę placówkę, zamierza obok filmów propagandowych i kulturalno oświatowych wyświetlać także filmy rozrywkowe. Na pierwszy więc program, inauguracyjny wystawiono dwa piękne obrazy p. t. „Ulica potępionych dusz” z Polą Negri w roli głównej i drugi p. t. „Alibi”. Obydwa sobotnie seanse cieszyły się dużą frekwencją.

— „Zaczarowana fujiarka”. Baśń fantastyczna pod powyższym tytułem Janiny Porazińskiej wykonywały dzieci 6-cio kl. powszechniej szkoły prywatnej p. Z. Wigurskiej-Follasińskiej w ub. niedzielę w sali gimn. państw. im. Henryka Sienkiewicza. Zainteresowanie sztuką było tak duże, że sala w krótkim czasie została zapelniona po brzeży podporządk publiczności, która przybyła w towarzystwie swych milusińskich. W przedstawieniu brał udział 60 dzieci, a wszystkie wywiązały się z zadania b. dobrze, co jest zasługą reżyserki p. Ady Mizikuowej. Przedstawienie niewątpliwie będzie powtórzone, żeby uprzyścić nie obcej publiczności, baśni szerszym za stępem dzieci.

— Kurs dolara. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych po 5,41”.

— Nocne dzury aptek. W nocny z dnia 20 na 21 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek Nr. 2. p. Włosińskiego — Kordeckiego Nr. 27. — Niefortunny występ młodocianych złodziei. W piątek o godz. 8 m. 30 wiecz. kilku chłopców, w wieku od 15 do 18 lat, podważwszy żaluzję sklepową, dostało

Znów w kolekturze Antoniego Egera

wysła większa wygrana zł. 5.000 na Nr. 46.425. Bliżejka Hład losów do zł. II-iej jest jeszcze do sprzedania.

się do sklepu masarskiego p. Pudło przy ul. Katedralnej nr. 2. Zostali jednak zaawadzeni przez wywiadowców wydziału śledczego i schwytni na gorącym uczynku w chwili, gdy ładowali do worków skradzione wędliny. Przy chłopcach znalaziono kilkadziesiąt złotych, wyjętych z pod ręcznej kasy sklepowej.

— Nieporozumienie gospodarza z lokatorką. Bąkowska Maria, Mazowiecka 6, zameldowała policji, że gospodarz domu Popiński Franciszek przez złośliwość załk komin, uniemożliwiają jej w ten sposób palenie w piecu.

Z własnej winy

dostał się pod kola pociągu.

W ub. sobotę przed południem 16-letni mieszkaniec Kłobucka Władysław Malina na 21 kilometrze, między stacjami Miedźno a Kłobuckiem, usiłował wstąpić do będącego w biegu pociągu towarowego Nr. 1472, prawdopodobnie w celu zrzućenia z wagonu węgla. Nieuczestliwy chłopiec lekkomyślnie przysiadł strażnikowi kaletwem, gdyż wpadł pod kola pociągu, które obcięły mu obie nogi poniżej kolan.

Oliare tragicznego wypadku w stanie bardzo ciężkim przywieziono do szpitala Panny Marii.

Z rąk do rąk

wędrowały skradzione kury.

Galiński Michał, św. Rocha 23 zameldował policji, że z komórk skradziono mu 11 kur i 1 gęś, wart. 40 zł. Jak ustalono, kradzieży dokonał Dziambor Stanisław zam. w barakach miejskich i Kluran Henryk Wiktor, a kradzież uplanował Madeski Piotr, św. Rocha 21. Skradzione kuryżona Dziambora i matka jej Dziak Antonina przyniosła do mieszkania Dziakowej (Śniadeckich 20) a następnie sprzedała 4 kury i gęś Zmudzie Helenie, Śniadeckich 20, 2 kury Ponchale Marii, Śniadeckich 20, za 1 kurę odebrało od Dziambora. Dziambora i Madeskiego policja aresztowała.

Niebezpieczna zabawa

znalezioną łuską karabinową.

Onegdaj o godz. 15, Bednarczyk Bonifacy, lat 8, Ryzard Sikorski, lat 8, Pietrzak Gabriel, lat 9, i Nowak Henryk, lat 12, wszyscy z Olaszyna, bawąc się znalezioną łuską karabinową, zaczęli ją wbić do drewnianego pniaka młotkiem. Łuska eksplodowała i odłamki zraniły Bednarczyka i Sikorskiego, których odstawiono w stanie niezbyt groźnym do szpitala Panny Marii.

— Jeszcze kradną rowery. Kiedrzyń Zofia, Kiedrzyńska 66, zameldowała policji, że z korytarza domu, gdzie mieszka skradziono rower należący do jej szwagra Bochmiska, wart. 100 zł.

Kronika sportowa

Porazka piłkarzy warszawskich w Gdańsku. Po świetnym zwycięstwie 6:0 przed kilku laty, piłkarstwo warszawskie poniosło w Gdańsku sromotną klęskę 0:2 i oddało puhan min. Pappęgo w ręce wolnego miasta. Szczegółowe wyniki obu meczów przedstawiają się następująco: Wobec 6,000 widzów rozegrano mecz piłkarski Gdańsk — Warszawa o puhan min. Pappęgo. Mecz ten zakończył się niespodziewanym zwycięstwem drużyny gdańskiej w stosunku 2:0 (1:0). Zespół warszawski był do przerwy w przewadze, a po przerwie równorzędny i gdyby nie słaby napad, z pewnością mecz byłby przez Warszawę wygrany. Na meczu obecny był min. Pappęgo. Sędzia p. Salomon z Berlina. Na przedmecz robotnicza reprezentacja Warszawy pokonała repr. Gdańska w stosunku 2:0.

Czarni — Śmigły 5:2. We Lwowie rozegrany został w niedzielę mecz piłkarski o wejście do Ligi między Czarnymi a Śmigłymi (Wilno), zakończony wynikiem, ale niezaśluzonym zwycięstwem Czarnych 5:2 (3:0).

Obecna tabelka rozgrywek przedstawia się następująco: 1) Garbarnia 2 gry 4 pkt., st. br. 10:1, 2) Czarni 2 gry 2 pkt., st. br. 5:10, 3) WKS. Śmigły (Wilno) 2 gry 0 pkt., st. br. 3:7. Pozostały jeszcze trzy

mecze do rozegrania, a mianowicie Czarni — Garbarnia (26 b. m.), Śmigły — Czarni (3 grudnia) i Garbarnia — Śmigły (10 grudnia).

Z KINA

KINO „STYLOWY” wyświetla nowy, doskonały film polski p. t. „Szpieg w masce”, opracowany wg. powieści A. Marczyńskiego. Film odznacza się zarówno artystyczną, emocjonującą treścią, jak i znakomitą wykonaniem. Bohaterką jest śpiewaczka kabaretowa, a zarazem agentką obcego wywiadu. Z nakazu szefa wywiadu zwabia ona do swego mieszkania młodego lotnika, aby tymczasem główny agent mógł z pracowni jego ojca, znakomito inżyniera, wykraść plany wywiadu, który uniemożliwił ma prowadzenie wojny lotniczo-gazowej. Jednakże śpiewaczka — szpieg pokochała prawdziwego przyszłego lotnika, pragnie mu wyznać wszystko, lecz nie może się wyrwać z sieci organizacji szpiegowskiej. Tymczasem zbrojny zdołał wydobyc plany i uciekł; autem, w pośpiechu na niego uderzył naczelnik polskiego kontr-wywiadu wraz z lotnikiem. Od jego kuli ginie szpieg, ukrywający swoją twarz pod maską gazową, a dzieje zbrodni i miłości kończą się w sposób tragiczny. Wspaniałe są sceny z pokazu walki lotniczo-gazowej, z wytwornego kabaretu, z występów konych, emocjonują momenty zuchwałego włamania po plany, śledztwa, pościgu itd., wogóle film jest niezwykle ciekawy. Główne zainteresowanie budzi występ Hanki Ordonówny w roli tytułowej. Stworzyła ona postać kobiety nawróts zmierzowanej i zdeprawowanej, a jednak odradzającej się moralnie przez miłość. Świetnie wykonane przez nią piosenki posiadają niezaprzeczoną wartość. Partner jej w roli lotnika, nowy nabytek filmu Jerzy Jur-Pichelski, gra dobrze i pochlubić się może fotogeniczną urodą a la Gary Cooper. Znakomity jest B. Samborski w roli demonicznej szpiega. Dobrze grają J. Leszczyński, jako wyznalczka, i I. Sym w roli naczelnika. Zdjęcia czyste, strona dźwiękowa na wysokim poziomie, — Nad program piękne zdjęcia pływackie skoków i popisów podwodnych oraz groteska rysunkowa.

KINO „EDEN” wyświetla nader interesujący film p. t. „Pocałunek przed lustrem”. Film opracowany został według sztuki scenicznej Fodora pod tymże tytułem. Mąż, pocałowawszy żonę przed lustrem, zauważył grymas niechęci na jej twarzy. Skłania go to do śledzenia żony, idzie za nią, chwytając na gorącym uczynku swemu przyjacielowi, adwokatowi, który podjął się obronić go przed sądem. Zkolei i adwokat, którego podejrzliwość została rozbuźdona, powrócivszy do domu, świadom powtarza eksperyment, całując swoją żonę przed lustrem i również spostrzegł na jej twarzy niezadowolenie. Śledzi swoją żonę i przekonywa się, że jest zdradzany. Przyjaciela udalo mu się obronić, a brońił go tak, jakby samego siebie, bowiem po rozprawie postanowił ukarać własną żonę śmiercią za zdradę. Ostatecznie przebacza niewiernie, ale za to... tłucze lustro, które „zawiniło”, zdradzając prawdę. Umiejtnie stopniowane napięcie dramatyczne przykuwa uwagę widza, zwłaszcza w świetnie zaigranej scenie sądu film robi silne wrażenie. Rolę główne odwarzają znakomicie: P. Lukies, N. Carroll i G. Stuart. — Nad program tygodnik dźwiękowy PAT-za, ciekawy film w kolorach p. t. „Czy to nie jest dziwne?” oraz zabawna farsa.

Zarząd Konferencji Pał św. Wincentego a Paulo przy parafii św. Rodziny prosi panie członkinie o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie w dniu 21 b. m. we wtorek o godz. 4 i pół po poł. do malej salki katedralnej. Sprawy ważne.

KTO CHCE CHOSK RAZ WIDZIEĆ PANIE DOMU W DOSKONALYM HUMORZE? Kto tego naprawdę chce, ten powinien jeszcze dziś udać się do lokalu firmy M. KESOWA, Aleja Wolności nr. 37, gdzie obecnie odbywają się praktyczne pokazy prania Persilem. Panie, zwracające te pokazy, niewątpliwie mają dostateczne powody, żeby się zachwycić: żadna przecież nie wyobrażała sobie, że pranie kolorowej bielizny, wiatelanej i ze sztucznego jedwabiu, jest rzeczą tak prostą. Trzeba więc przysiąc raczej tym, co mówią: „Środek do prania jest wiele, ale Persil jest tylko jeden!”

Ostatnie wiadomości

ZGON SCIALOJI.

Rzym, 20.11. — Zmarł tu synny prawnik Vittorio Scialoja, b. delegat włoski do Ligi Narodów.

Agonja konferencji rozbrojeniowej

Paryż, 20.11. — Losy konferencji rozbrojeniowej wiszą na włosku, zwłaszcza, że jak donoszą korespondenci „Journal” i „Journal des Debats” — Niemcy, rozczuchwaleni gotowością Angli i Włoch do dalszych na ich korzyść ustępstw, nie tylko odrzucają plan wrześniowy i projekt rozbrojeniowy Mac Donalda, ale również żądają koncesji terytorjalnych, jako warunku swej współpracy w Lidze Narodów i konferencji rozbrojeniowej. Gra włoska zmierza do wykazania, że w Genewie nie się już nie da zrobić i że należy zwołać konferencję już nie 4-cz. ale nawet 7-miu mocarstw. Dzienniki francuskie notują możliwość takiej konferencji w San Remo.

ZATONIECIE STATKU.

London, 20.11. — Z Rotterdamu donoszą, że przybyły tu z Gdańska parowiec „Egeria” przywiózł na pokładzie ciężko ranego pierwszego maszynisty nie mieckiego statku motorowego „Kreuzsee”, oraz zwłoki drugiego maszynisty tegoż statku. Statek „Kreuzsee” płynął z Hamburga do Londynu i rozbił się w pobliżu Borkum. Z 11 członków załogi tylko 2-ch zdołało się uratować, pozostając dłużej czas na morzu w lodach. Statek „Egeria” napotkał ich i wyratował. Jeden z rozbitków zmarł wskutek wycieńczenia i odniesionych obrażeń, zaś drugi jest ciężko ranny.

TRAGICZNY LOT ESKADRY.

Paryż, 20.11. — Eskadra, złożona z 10 samolotów, przeznaczonych dla lotnictwa egipskiego, wyruszyła z lotniska Lympe. Z 10-ciu samolotów tylko 7 przybyło na lotnisko Le Bourget, 8-ny aparat zabiłszy, 9-y spadł z powodu mgły, przyczem pilot wyszedł bez szwanku. Najtragiczniejszy los spotkał 10-ty samolot, którego pilot usiłował dokonać lądowania w depariamencie Sekwany z powodu fatalnych warunków atmosferycznych. W czasie lądowania aparat zawadził o przewody elektryczne i spłonął. Z pod szczątków samolotu wydobyto zwłonego zwłoki 2-ch oficerów lotnictwa egipskiego.

ZASYPANI GÓRNICZY.

London, 20.11. — Dziś w godzinach rannych wydarzyła się katastrofa w kopalni Chesterfield, spowodowana eksplozją. 20-tu górników zostało zasypanych w szybie. Z liczby tej 14-tu poniosło śmierć.

ZASTĘPCY

do sprzedaży ratalne poszukiwani! Znaczące możliwości zarobkowania zapewnione. Zgłoszenia osobiste u naszego kierownika dnia 21 i 22 listopada Częstochowa, „Hotel Kupiec”.

B. NAUCZYCIEL

gimnazjum udziela lekcji języków angielskiego, niemieckiego, francuskiego, jak również korepetycji uczniom klas niższych za bardzo dobiegłym wynagrodzeniem. Częstochowa, ul. Handlowa nr. 15 m. 24.

POTRZEBNA

matka do dwójka 7-mio tygodniowych dzieci. — Oferty do sklepu „Gońca” pod „L”.

POKÓJ

z kuchnią i pokojem malutki, z piecem kuchennym, wynajme, ul. Wieluńska nr. 18. 1655

OKAZYJNIE

fortepian półkoncertowy Kerntopfa do sprzedania II Aleja nr. 18 m. 1.

STARSA

kobieta ucziwa prosi o pracę w charakterze kucharki czy do wszystkich ko, poważne referencje, ul. 3-go Maja nr. 32 m. 10 — u p. Wodkiewicz

POKÓJ

do wynajęcia Wiadom. Sklep Ziemiński, Alota nr. 46, telefon nr. 11.01.

MIEŚO

końskie i wędliny codziennie świeże, ulica Warszawska nr. 77. 3165

ZGUBIONO

dowód osobisty, książkę wojskową wydaną przez PKU, Sokółów i odebranie wmeldunkowy na imię Szymul Wrona. 1633

DO WYNAJĘCIA

stodola i szopa, murawna — blisko rogatki Warszawskiej, na handlu węgłem, zbożem itp. Wiadomość ul. Jasnowska nr. 26, Świdwiec.

ZGUBIONO

książkę Kasy Chorych wydaną na imię Stanisław Malck. 3206



Laureaci nagrody Nobla.

W tych dniach Szwedzka Akademia Nauk przyznała nagrody w dziedzinie fizyki za rok 1932 i 1933. Nagrodę za rok 1932 otrzymał prof. Werner Heisenberg z Lipska (na lewo), nagrodę za r. 1933 prof. Erwin Schrödinger z Wiednia. Uczony ten przysłał przed kilku laty obywatelstwo niemieckie, obecnie jednak wiadom do austriackiego urzędu kanclerskiego o prośbę o przyznanie mu z powrotem obywatelstwa austriackiego. Po przewrocie hitlerowskim prof. Schrödinger przeniósł się do Oxfordu.

Francja i Belgia. Inaczej jednak wygląda ta kwestja oglądana od strony frekwencji publiczności. Pod tym względem stosunek kształtuje się tak, iż na 100 mieszkańców przypadają 2 miejsca.

Najlepsza porcelena chińska fabrykowana... na Węgrzech.

Prawie sto lat temu założył młody garn carz M. Fischer małą fabryczkę porcelany w wiosce węgierskiej Herend. Fischer nie mógł oczywiście konkurować z wielkimi fabrykami porcelany w Austrii i w Czechach, przerzucił się więc od razu na fabrykację kopii starej, cennej porcelany, antyków, bardzo drogiej okazy. Od r. 1840 fabryka Fischera osiągnęła w tej dziedzinie taką sławę i reputację, iż wielcy magnaci, jak np. ks. Lobkowitz, Esterhazy, lord Palmerston, Chesterfield, ks. Górczakow etc. zamawiali u Fischera zastawę stołową; dwory książęce i królewskie należały również do stałych klientów fabryki w Herend.

Fabryka Fischera zdobyła szereg nagród i odznaczeń na wystawach światowych za swoje kopie starej porcelany sewskiej, saskiej. Nieco później, w roku 1856, Fischer odkrył w Herend glinę, która pozwoliła mu na fabrykowanie najczystszej gatunku porcelany chińskiej. Wyszczepił się zatem w tej dziedzinie i w 1862 r. posłał na wystawę w Londynie półmisek z celadonem chińskiego, cienkiego jak papier. Porcelana chińska z Herend stanowi dziś rzadką ozdobę muzeów i zbiorów prywatnych, a najlepszy nawet znawca nie znajdzie żadnej różnicy między porcelaną chińską z Chin a porcelaną chińską z Węgier.

Ze świata.

(X) 830,000 franków za 40,000. Jak oblicza paryski „Matin”, rząd francuski robi świetny interes na bitych obecnie ze spławu niklu i brązu 5-frankówkach, tona bowiem tego spławu kosztuje 20,000 franków, jeżeli zaś dodamy do tej sumy drugie 20,000 na koszty wybięcia monet, to okazuje się, że tona nowych 5-frankówek kosztować będzie 40,000 franków.

Ponieważ zaś z tej tony wybić można około 166,000 egzemplarzy monet powyższych, a zatem egzemplarz tego „fałszywego pieniądza” przedstawia wartość zaledwie 24 centymów.

Innemi słowy, rząd francuski otrzymuje 830,000 franków za 40,000!

(X) Zapasy szampauna we Francji. Zda niem ekspertów francuskich, tegoroczne wina szampańskie będą co do gatunku najlepsze od 1911 r. Właściciele winnic nie są jednak pewni, czy prędko uda im się sprzedać te obfite zapasy. W tej chwili w podziemiach Reimsu leży przeszło 170 milionów butelek w oczekiwaniu lepszych czasów. Od chwili ukończenia wojny produkcja szampauna odbywała się normalnie, ale popyt nań spadał z roku na rok. Producenci wina sądzą, że najbardziej przyczyniły się do tego dwa czynniki: „suche” lata w Ameryce i rewolucja w Rosji. Wpływają też na to wysokie cła, którym podlega szampaun. Najwięcej szampauna konsumuje obecnie Kanada. Przed wojną Kanada wypijała 4 miliony butelek, teraz importuje około 6 milionów butelek rocznie.

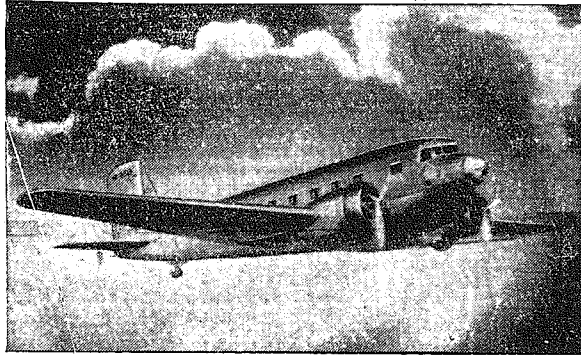
(X) Szkoła psów dla niewidomych. W Vevey, w Szwajcarii, założono niedawno szkołę tresowania psów, mających pro-

wadzić niewidomych. Psy te rekrutują się z spośród owczarków alpskich.

Wytresowanie tych zwierząt, nie wymaga tyle czasu, jakby można przypuszczać. Istotnie, pies rozumie od razu czego od niego żądają.

Pies, tresowany w szkole w Vevey, idzie przed swym panem, zastępuje drogę samochodowi, aby pozwolić przejść niewidomemu, albo przyciska się do boku pana, gdy uważa, że przejście jest niebezpieczne, oraz rusza z miejsca, jak tylko przejście jest wolne.

(X) Kina w Czechosłowacji. Ilość kin w Czechosłowacji wzrasta stale i na skutek tego przystępu na każdych 100 mieszkańców przypada w kraju 4 miejsca siedzące w kinach; jest to stosunek, który prześciga w Europie tylko Anglia.



„Latający hotel”, olbrzymi statek powietrzny, zaczął kursować w Stanach Zjednoczonych. Statek ten cały jest zmontowany z metalu, a urządzenie jego wnętrza daje pasażerom wszystkie wygody przewidziane za luksusowych hotelach.

A. CHRISTIE.

ZABÓJSTWO Rogera Ackroyda

POWIEŚĆ.

Piją kawę, a potem podają się herbatę, kanapki i ciastka. Tym razem gości mi naszymi byli panna Gannet i pułkownik Carter. Podczas takich zebrań plotkuje się porządnie.

Dawniej gryaliśmy w brydza, ale przyszyliśmy do wniosku, że Mah-Jong jest grą znacznie spokojniejszą. Niema przynajmniej dyskusyj pomiędzy partnernami.

— Ale porządnie zimno dzisiaj, prawda Sheppard! — zawołał pułkownik Carter, grzejąc się przy kominku. Karolina zabrała pannę Gannet do swego pokoju, gdzie pomagała się jej rozebrać z niezliczonej ilości szalów.

— Tak, rzeczywiście, — odpowiedziała lemm.

— Ta sprawa Ackroyda jest bardzo tajemnicza — ciągnął pułkownik. — Kryje się w niej wiele rzeczy, takie jest moim zdaniem. Między nami mówiąc, słyszałem słowo „szantaż” — i rzucił mi porozumiewawcze spojrzenie. — Czuję w tym jakąś kobietę!

W tej chwili przyszła Karolina i panna Gannet. Karolina wysypała na stół kamienie do Mah-Jonga.

— Pomieszajmy kamienie, — rzekł pułkownik, — doprowadźmy je do porządku, jak mawialiśmy zawsze w klubie w Szanghaju.

— Zaczynamy? — zapytała Karolina. Zasiadliśmy wokół stołu, i w ciągu

dziesięciu minut panowała w pokoju zupełna cisza, gdyż każdy starał się możliwie szybko zbudować swój mur.

— Ty zaczynasz Jakubie, — odezwała się Karolina. — Ty masz Wiatr Wschodni.

— Położyłem kamień i graliśmy chwilę w milczeniu, przerywanem tylko wykrzyknikami „trzy bambusy”, „pong” i tym podobnymi.

— Widziałem dzisiaj rano Flore Ackroyd, — powiedziała panna Gannet.

— Pong, — dodała, — a, nie, przepraszam, omyliłam się!

— Cztery kółka — odparła Karolina.

— Gdzie ja pani widziała?

— Ale ona mnie nie widziała, — rzekła panna Gannet znaczącym tonem.

— Al — rzuciła Karolina obojętnie, i po dłuższej chwili, poświęconej wyłącznie grze, dodała: — Czy była sama?

— O, nie, — odparła panna Gannet. — Obie panie spojrzwały na siebie i zdawały się doskonale rozumieć.

— Rzeczywiście! — wykrzyknęła Karolina. — A więc to tak! Można się było tego spodziewać.

— Teraz pani kolej, — powiedział pułkownik, który pragnął uchodzić za czło-

wieka, nie interesującego się plotkami.

— Jeżeli chcecie państwo znać moje zdanie, — podjęła panna Gannet, — to powiem, że Flora miała duże szczęście.

— Dlaczego pani tak uważa? — zapytał pułkownik. — Taka miła osoba.

— Nie znam się naprawdę zbyt dobrze na zbrodniach, — mówiła panna Gannet, — ale mogę tylko jedno powie-

dzić. Pierwszą kwestją, która nasuwa się w takich wypadkach jest pytanie: kto ostatni widział ofiarę? Ta osoba jest

zawsze podejrzana. Otóż w tym właśnie wypadku, ostatnią osobą była Flo-

ra Ackroyd. Sprawa mogłaby stać się dla niej bardzo nieprzyjemną, to fakt. Mojem zdaniem, — oczywiście nie narzucam go nikomu. — Ralf Paton ukrywa się i jedynie ze względu na nią ściąga na siebie podejrzenie.

— Ależ, — zaprotestowałem łagodnie — czy uważa pani za możliwe, aby młoda dziewczyna, taka jak Flora Ackroyd, mogła z zimną krwią zaszytlować swego stryja?

— Ja nic nie wiem, — odrzekła panna Gannet. — Czytałam tylko niedawno jedną książkę kryminalną, w której mówiła, że zrestepczyniami są zawsze młode dziewczyny o anielskich twarzyczkach.

W tej chwili moja siostra zadeklarowała Mah-Jonga.

Zaczeliśmy drugą partję.

— Ja mam pewną myśl, dotyczącą Ralfa Patona, — powiedziała Karolina, kładąc kamień. — Ale zachowuję ją dla siebie.

— A z temi butami? — zapytała panna Gannet. — Czy zgadza się kwestja ich koloru?

— Zupelnie, — zapewniła Karolina.

— Czego to miało dowiedzieć?

Moja siostra zacisnęła wargi i potrząsnęła głową, jakby naprawdę coś wiedziała.

— Ja myślę, że doktor, który przebywa ciągle z panem Puario, zna wszystkie jego tajemnice.

— O, bardzo daleko do tego!

— Jakub jest zbyt skromny, — zauważyła Karolina.

— Czy to naprawdę taki wielki detektyw? — zapytał pułkownik.

— Największy na świecie — oświadczyła Karolina. — Przyjechał tu incognito,

PROSEK
Z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEUROSYNI)
USUWA NAJOPORCZYWSZY

BÓL GŁOWY

MIGRENE, NEURALGJE

BÓLE ZĘBÓW

GRYPE, PRZEZIĘBIENIA

BÓLE ARTERYJNE

STAWOWE KOSTNE i T.P.

PROSZEK I WYRABIANY W POSTACI

TABLETEK

ZADAJCIE ORYGINALNYM PROSEKOM
Z „KOGUTKIEM”

Czy wiecie, że..

...w hamburskim obserwatorium astronomicznym w Bergerdorf odkryto nieznaną dotychczas planetę (Asteroid). Odkrycie to zbiegło się z setną rocznicą istnienia obserwatorium, wobec czego nadano nowej planecie nazwę „Centenaria”.

...najstarszym biskupem na świecie jest 94-letni mgr. dr. Redwood, arcybiskup z Wellingtonu w Nowej Zelandji. Kapłanem jest od r. 1865, a biskupem od 1874 r. Dotąd nie ustaje w pracy pasterskiej.

Sędzia. W Chicago pewien detektyw przyłapał złodzieja kieszonekowego na gorącym uczynku. Sędzia na poczekaniu skazuje go na 50 dol. kary.

— Tyle nie będzie mógł zapłacić — mówi detektyw — ma tylko 30 dol.

— Dobrze, to niech go pan puści. Ale proszę go nie spuszczać z oka i aresztować za godzinę. Musi zapłacić 50 dol.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

WTOREK, 21 LISTOPADA.

Warszawa — Iła 141,8 m. moc 120 kW.
700 Audycja poranna. 11:30 Przegled Prasy Polskiej. 11:40 Wiadomości eksportowe. 11:55 Komunikat Min. Opieki Społ. dla P. U. P. 11:50 Wiadomości bieżące. 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramof. 12:30 Dziennik południowy. 12:35 Muzyka gramof. 15:30 Wiadomości gospodarcze. 15:40 Muzyka gramof. 16:25 Skrzynka P. K. O. 16:40 Odczyt. 16:55 Muzyka. 17:50 Wiadomości rolnicze. 18:00 Odczyt. 18:20 Skrzynka muzyczna. 18:35 Muzyka gramof. 19:05 Rozmaitości. 19:25 Feljeton aktualny. 19:40 Wiadomości sportowe. 19:47 Dziennik wieczorny. 20:00 Koncert. 21:00 Odczyt. 22:00 Muzyka tan. 23:00 Komunikaty. 23:05 Muzyka taneczna.

WTOREK, 21 LISTOPADA.

Katowice — Iła 498,7 m. moc 12 kW.
700—13:00 Transm. z Warszawy i Krakowa. 15:20 Wiadom. gospodarcze. 15:25—15:40 Transm. z Warsz. 15:40 Muzyka gramof. 16:25 — 17:50 Transm. z Warsz. 17:50 Audycja dla dzieci. 18:00 Transm. z Warsz. 18:35 Muzyka gramofon. 19:00 Rozmaitości. 19:10 Odczyt. 19:25—23:30 Transm. z Warszawy.

to, aby uniknąć wrzawy, jakiej narobiłoby jego nazwisko.

— Co to za sława dla naszej wioski! — powiedziała panna Gannet. — A propos, moja służąca Klara jest przyjaciółką jednej z dziewcząt z Fernly, Eizbity. Mówiła jej ona, o dużej sumie, która zginęła z domu i wspominała, że pokojowa Urszula Bourne nie musi być obca tej sprawie. Podobno ma odejść. Możliwe, że ona należy do jakiejś bandy. Ta dziewczyna była zawsze dziwna. Nie przyjaźniła się z żadną służącą. Chodziłby jeszcze sama, to nie jest naturalne! —

Proponowałam, żeby przychodziła na nasze zebrania młodzieży, ale odmówiła. Pytałam ją kiedyś o rodzinie, ale odpowiedziała mi w sposób impertynencki. Pozornie jest bardzo grzeczna, ale.

Panna Gannet zatrzymała się dla nabrania tchu, z czego skorzystał pułkownik, którego, sprawa służby nie interesowała i zrobił uwagę, że w klubie w Szanghaju gra się szybko. Posłuchał mi jego wskazówki i przez chwilę poświęciłem całą uwagę grze, lecz wkrótce Karolina zaczęła:

— Ta panna Russel przyszła w piątek rano niby to poradzić się Jakuba. — Mojem zdaniem, przyszła dowiedzieć się gdzie my przechowujemy trucizny.

— Jakie to dziwne! — zawołała panna Gannet. — Właśnie to samo myślałam!

— A propos trucizny, — rzekł pułkownik. — Co to, ja nie grałem? — Osem bambusów!

— Mah - Jong, — oświadczyła triumfalnie panna Gannet.

Karolina zdawała się być bardzo niezadowolona z takiego obrotu sprawy.

(D. c. n.)